

Przykład Pszczółek jest pouczający

Na jakich zasadach powinna być oparta WSPÓŁPRACA KOMITETU GMINNEGO PARTII z Gminną Radą Narodową

Jednym z zasadniczych wskaźników głębokich zmian zachodzących w życiu naszego narodu zdążającego do socjalizmu jest stale pogłębiający się proces wciągania szerokich mas ludności pracującej do rządzenia krajem. W procesie tym główną rolę odgrywają rady narodowe, które od wiosny roku 1950 (ustawa z dnia 29. III. 1950 o terenowych organach jednolitej władzy państwowej) zastąpiły dawny, pozostały po ustroju kapitalistycznym, sztuczny w obecnych warunkach — podział na władzę państwową i samorządową.

Wicepremier tow. A. Zawadzki tak określił zasadniczy cel reformy naszej administracji: „Wzmocnienie władzy ludowej przez jej dalszą i dogłębną demokratyzację, przez wzrost aktywności i udziału w niej mas pracujących — oto naczelny sens przeprowadzonej u nas reformy”.

Jednym z podstawowych warunków realizacji zadań rad narodowych jest należyta pomoc i opieka nad radami ze strony komitetów partyjnych.

Przyjrzyjmy się przykładowo, jak wygląda współpraca Komitetu Gminnego PZPR z Gminną Radą Narodową w Pszczółkach pow. gdańskiego.

Tow. Ancuta, sekretarz Prezydium GRN stwierdza, a potwierdził jego słowa inni towarzysze z komitetu: „Nie było żadnej poważniejszej akcji, w której by praca rady nie była uzgodniona z komitetem, w której by równolegle obok siebie nie szło oddziaływanie poprzez aparat rady i poprzez organizację partyjną”.

Przykładem ostatniego współdziałania jest np. takiego akcja skupu zboża, w ramach której urządzono we wszystkich gromadach zebrania informacyjne. Na zebraniach tych występował przedstawieli Komitetu Gminnego, wyjaśniając polityczne i społeczne znaczenie dekretu.

We wszystkich akcjach, jak np. siewnej, żniwnej, subskrypcji Pożyczki Narodowej itp. towarzysze — członkowie Prezydium GRN — referują na specjalnych zebraniach KG zadania, postawione im przez władze nadrzędne. Na podstawie dyrektyw otrzymanych od Komitetu Powiatowego dyskutowany jest sposób przeprowadzania akcji w terenie. Komitet prowadzi również kontrolę wykonania, a to przez nakładanie na członków Prezydium GRN (tow. Drozd lub An-

cuta) obowiązku składania sprawozdań.

Pomimo tych pozytywnych przykładów współpracy i oddziaływania KG na działalność rady stwierdzić można jednak wiele braków, świadczących o tym, że formy pracy KG z Radą Gminną w Pszczółkach nie są jeszcze należyście rozwinięte.

Pierwszym zasadniczym błędem ze strony Komitetu Gminnego jest to, że w wielu wypadkach Komitet Gminny zastępował Prezydium GRN w załatwianiu spraw, które powinien załatwiać właśnie gminny aparat władzy państwowej.

I tak np. sekretarz KG zajął się dostarczeniem dla spółdzielni produkcyjnej w Rąbieszku żniwiarki, co leżało w zakresie obowiązków aparatu rolnego Prezydium GRN.

Nawet takie zadawały się drobiazgi jak remont maszyny czy sprawa węgla dla kowala w innej spółdzielni produkcyjnej, nie mówiąc o różnych zażaleniach i skargach trafiających do sekretarza Komitetu Gminnego PZPR lub stawały na porządku dziennym zebrania plenium komitetu. Dowodzi to, że Komitet Gminny nie rozumiał na leżycie, że jego głównym zadaniem jest kierownictwo polityczne masami pracującymi gminy i że załatwienie poszczególnych spraw natury gospodarczej powinno następować przez wzmocnienie współpracy i pomocy towarzyszym w Prezydium GRN — w żadnym wypadku nie przez załatwienie spraw za nich.

A ten wpływ na towarzyszy sprawujących kierownicze funkcje w Prezydium Rady Narodowej, a zwłaszcza na poszczególnych radnych, członków partii, był stanowczo niewystarczający. Zaniedbano zupełnie pracy z plenium rady, z poszczególnymi radnymi, członkami partii, puszczone zupełnie samopas prace komisji, którymi KG nie interesował się należyście.

Tow. Zawadzki w swoim artykule o istocie i roli rad narodowych, podkreślił jedno bardzo istotne zadanie komitetów gmin-

nych: „Trzeba, żeby egzekutywy komitetów partii zajmowały się przygotowaniami do plenarnych posiedzeń rad oraz każdorazowo oceniały ich organizację i przebieg”.

Tymczasem w pracy KG w Pszczółkach sprawa ta leży odtąd. Do plenarnych zebrań rady nie czyni się żadnych przygotowań na posiedzeniach komitetu, o zwołaniu posiedzenia rady i jego porządku dziennym dowiadują się członkowie komitetu często w ostatniej chwili.

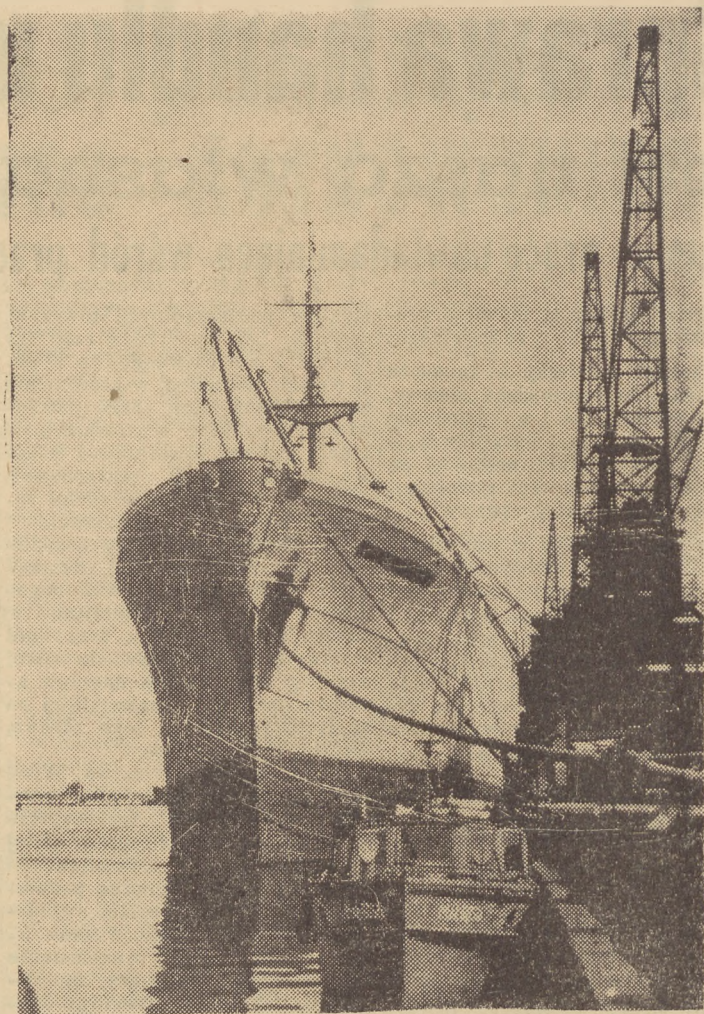
Jedyną formą współpracy z plenium rady były zebrania klubu radnych PZPR, na których sekretarz KG (będący członkiem rady) przeznosił nastawienia komitetu. Ta forma pracy nie mogła jednak zastąpić uprzedniego omówienia porządku dziennego w Komitecie Gminnym, a to ze względu na to, że wiele problemów wymaga gruntowniejszego przemyślenia i przedyskutowania, niż to jest możliwe na zebraniu klubu, który zbiera się wyłącznie bezpośrednio przed posiedzeniami rady. To słabe oddziaływanie Komitetu Gminnego na plenium rady wyraża się także w niedostatecznej współpracy z ZSL, posiadającym w składzie rady wielu aktywnych działaczy. Winą Komitetu Gminnego PZPR jest niewątpliwie fakt, że nie stosowano formy wspólnych zebrań klubów radnych PZPR i ZSL, co dla pogłębienia współpracy między naszą partią a ZSL posiada duże znaczenie.

Również zaniedbane jest inne

zadanie KG — aktywizacja komisji rady. Komitet nie zna planu pracy komisji, nie było też wypadku, aby żądał sprawozdania od towarzyszy, pracujących w poszczególnych komisjach. Nie zainteresował się również komitet w sposób właściwy sprawą składu osobowego komisji. Tym tylko należy tłumaczyć, że najslabiej pod względem partyjnym obsadzona jest komisja rolna. Wchodzi w jej skład zaledwie 2 towarzysze i tylko jeden przedstawiciel spółdzielni produkcyjnych, podczas gdy w innych, mniej ważnych komisjach, towarzysze partyjnych, a także przedstawiciele spółdzielczości produkcyjnej jest znacznie więcej.

Zadania stojące przed radami gminnymi stale zwiększają się. Ich wykonanie wymaga szerszego zaktywizowania pracy plenium i poszczególnych komisji. Ale to stanie się tylko wtedy, gdy Komitet Gminny zrozumie, że praca z radą to nie tylko kontakt z członkami Prezydium, ale stały głęboki wpływ wychowawczy na wszystkich członków partii, biorących udział w pracach rady.

ST. O.



M/S „Hugo Kołataj”, po gruntownym remoncie w stoczni, wyszedł w maju w swój pierwszy rejs do Ameryki Południowej. Na zdjęciu: M/S „Hugo Kołataj” po powrocie z rejsu w porcie gdańskim.

Dzięki pomysłom racjonalizatorskim rosna połowy rybaków »Arki«

Zwiększenie wydajności połowów zależy m. in. od ulepszenia sprzętu rybackiego oraz skrócenia do minimum czasu przestoju kutrów. Wiedzą o tym dobrze rybacy i personel techniczny „Arki”. Ich wysiłki w tym kierunku dają dobre rezultaty.

Do zwiększenia wydajności pracy przyczynił się ob. Piechocki. Skonstruował on mianowicie no-

wy typ sieci śledziowo-dorszowej. Komisja Usprawnień zatwierdziła wniosek i nastąpiła próba. Na połów wypłynęły dwa kutry „Arka 101” i „Arka 10”. Okazało się, że pierwszy kuter, przy użyciu nowego wioka, złowił 42 skrzynie ryby, w tym 13 skrzyń śledzi, a drugi — używając starej sieci — złowił tylko 14 skrzyń dorsza i 6 śledzia. Inne próby również wykazały, że nowa konstrukcja wioka dwukrotnie zwiększa połowy. Obecnie sieciarnia „Arki” wykonuje sieci według pomysłu ob. Piechockiego, które będą zastoso-

wane w całej flocie rybackiej. Drugim elementem wpływającym na usprawnienie połowów jest skrócenie czasu przestoju kutrów przez wyeliminowanie zbędnych remontów, skrócenie czasu napraw, mocniejsza i prostsza konstrukcja sprzętu itp. I w tej dziedzinie robotnicy „Arki” mają poważne osiągnięcia.

Do cennych pomysłów należą usprawnienie silnika Callesen, ulepszenie sprzętu Callesen, Tuxham, udoskonalenie rury sterowej kutra i inne — pomysłu ob. Jana Piontki, ulepszenie napinacza pasa do windy trawowej — pomysłu ob. ob. Piontki i Labudy, podniesienie sprawności rolek burto- wych i pokładowych — pomysłu ob. ob. Kallej i Lewandowskiego i wiele innych.

Bur.

Jak organizacja partyjna pomogła grupie związkowej usprawnić pracę

Do niedawna jeszcze grupa związkowa ob. Teresy Leśniak w Lęborskich Zakładach Roszarniczych nie wykazywała żadnej aktywności w walce o realizację planów produkcyjnych. Nie mogąc znaleźć przyczyn złej pracy swej grupy tow. Teresa Leśniak zwróciła się o pomoc do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Sprawę postawiono na otwartym zebraniu organizacji partyjnej, na

którym szeroko omówiono błąd i niedociągnięcia w pracy poszczególnych członków grupy związkowej. Okazało się, że podstawową przyczyną niewykonania planów produkcyjnych był fakt, że kilku członków grupy po prostu bume-

lowało. Na otwartym zebraniu organizacji partyjnej towarzysze mocno skrytykowali i zawstydzili bume-lantów, postanawiając jednocześnie otoczyć pracę tej grupy.

Na rezultat zebrania nie trzeba było długo czekać. Praca grupy związkowej ob. Teresy Leśniak znacznie się poprawia. W chwili obecnej grupa ta jest jedną z przodujących w zakładzie a członkowie jej wykonują przeciętnie 145 proc. normy.

Przykład ten dobitnie wskazuje, jak wiele w pracy grup związkowych zależy od właściwej opieki organizacji partyjnej.

F. GAWZIAŁ
korespondent

Przodujące junaczki 32 brygady SP



W niedziele zakończył się II turnus w brygadach „SP”. Zaszczytny tytuł przodującej brygady otrzymała po raz drugi 32 brygada żeńska imienia „Kózy Luksemburg”.

Na zdjęciu dowódca por. Tomasz Kita i z-ca dowódcy Janina Ziemia zę-nają przodujące junaczki: Marię Borowik z Kielc, Elżbietę Wardała z Tarnowa, Halinę Śliwiankę oraz Annę Dopierała z Poznania.

Młodzi stoczniowcy dla uczczenia Złotu Berlińskiego

W związku z III Złotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, w świetlicy traserni Stoczni Gdańskiej odbyło się zebranie na którym młodzi robotnicy stoczni postanowili uczcić Złot przez podjęcie zobowiązań. Na zebraniu tym szeroko omówiono sprawy, związane z realizacją zadań produkcyjnych, dalszym pogłębianiem wiedzy fachowej, przez zorganizowanie odpowiednich kursów, oraz z pracą kulturalno-oświatową wśród młodzieży stoczniowej.

Po ożywionej dyskusji podjęto szereg zobowiązań, w których między innymi postanowiono podnieść wydajność pracy w traserni o 5 proc., zorganizować koło amatorskie oraz osiągnąć do końca br. normy na odznakę SPO. Młodzi robotnicy z traserni wzywali jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań młodzież z innych działów stoczni.

M. BRZEZIŃSKI
korespondent

W PORTACH I NA MORZU

5.395 KG RYBY Z JEDNEGO REJSU

Załoga kutra „Arka 3” z szyprem Józefem Giełbincem złowiła podczas ostatniej podróży na ławicę śródkową 4.360 kg dorsza i 1765 kg śledzia, wyróżniając się przez to spośród rybaków „Arki”.

Na drugim miejscu znalazła się tego dnia załoga kutra „Arka 114”, która złowiła 4840 kg dorsza i 730 kg śledzia, zaś na trzecim — załoga „Arki 104” z szyprem

Józefem Frankiem. Kuter ten złowił 2720 kg dorsza i 150 kg śledzia.

NOVA LINIA ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ

Z dniem 19 bm. Żegluga Przybrzeżna uruchomiła nową linię na trasie Gdańsk-Sopot-Jastarnia, obsługiwaną przez nowy statek „Julia”.

Uruchomienie tej linii przyczyni się do zwiększenia ruchu między Hel

łatwi przybyšsom z gębi kraju poznanie nasze go Wybrzeża.

NARADA DŹWIGOWYCH PORTU GDYŃSKIEGO

W dniu 22 bm. o godz. 7,15 w porcie gdyńskim odbędzie się narada wytwórcza dźwigowych III odcinka.

Na naradzie dźwigowcy omawiać będą sprawy, związane z socjalistyczną opieką nad urządzeniami oraz sposoby, dalsze

szego usprawnienia pracy przeładunkowej.

WYSZKOLONE KADRY ZASIŁA PMH

W połowie sierpnia zakończył się pierwszy etap szkolenia II kursu radiotelegrafistów PMH. Stuchacze kursu zostali skierowani na statki dla odbycia praktyki, po której wrócą do szkolenia teoretycznego.

W tym samym czasie zakończył się również III kurs mechaników

Dlaczego ZEON w Elblągu nie wywiązał się ze swych zobowiązań?

Przed kilkoma miesiącami pracownicy ZEON w Elblągu podjęli szereg zobowiązań, w których między innymi postanowili założyć sieć elektryczną w majątkach PGR Kaniewo, Watkowice Małe i Barlewie w pow. sztumskim.

Kilka miesięcy temu w majątkach tych rozpoczęto nawet wstępne prace, związane z założeniem sieci elektrycznej. I tak np. w Kaniewie wybudowano budynek, w którym mieścić się miał transformator, w Watkowicach Małych ustawiono słupy i przecięgął przewody elektryczne.

Po tym jednak roboty zostały przerwane. Robotnicy ZEON z Elblągu zabrali transformator z Kaniewa rękoma do naprawy, a w Watkowicach Małych... zabrakło nagle kilkuset metrów drutu dla ostatecznego połączenia sieci elektrycznej.

Pomimo kilkakrotnych interwencji kierownictwo ZEON w Elblągu dotychczas nie zrobiło nic, aby przyspieszyć wykonanie podjętych zobowiązań. Załogi robotników rolnych z Kaniewa, Watkowic Małych i Barlewie domagają się wyjaśnienia, dlaczego ZEON przerwał pracę, związaną z założeniem sieci elektrycznej i kto ponosi za to winę?

H. CELMEROWSKI
korespondent

Zwiększyć troskę o warunki bezpieczeństwa i HIGIENĘ PRACY

Od tego w jakich warunkach pracują robotnicy i w jaki sposób zabezpieczeni są od nieszcześliwych wypadków przy pracy, zależy m. in. tempo produkcji i wzrost wydajności pracy.

Nie docenia tego jednak referent BiHP w warsztatach stolarskich Wojew. Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk—Gdynia we Wrzeszczu.

Bardzo często, bowiem, robotnicy tam zatrudnieni, przystępując rano do pracy, zastają stolarnię nie uprzątniętą z wiórów i trocin z dnia poprzedniego. Chodzenie po kilkunastocentymetrowej warstwie trocin i wiórów, wśród maszyn elektrycznych i pił jest rzeczą niebezpieczną. Nikt jednak z

kierownictwa zakładu nie troszczy się o zlikwidowanie tego stanu rzeczy. Ostatnio w stolarni nagromadziły się takie warstwy wiórów i trocin, że zostały uniemożliwione wentylatory elektryczne.

Ciekawe jak długo jeszcze robotnicy stolarni będą zmuszeni pracować w takich warunkach i kiedy wreszcie kierownictwo zakładów zacznie dbać o warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie.

M. ROGOZIŃSKI
korespondent

Krvtyka pomogła

ZLIKWIDOWANO OGNISKO STONKI ZIEMNIACZANEJ

W związku z notatką „Wzmoc poszukiwanie stonki ziemniaczanej”, zamieszczoną w „Głosie Wybrzeża” z dnia 1. 8. br., w której pisaliśmy o niedokładnym poszukiwaniu stonki w gromadzie Konarzyny, pow. kościerski, Prezydium PRN zarządziło dodatkowe lustrację terenów. I co się okazało? Otóż w wyniku poszukiwań znaleziono zostało ognisko stonki, które zlikwidowano.

NIEODPOWIEDZIALNY REFERENT ZOSTAŁ ZWOLNIONY Z PRACY

W związku z notatką pt. „Osobliwe praktyki referenta pracy i płacy” w numerze z dnia 4. 8. br. dyrekcja Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Elblągu, po stwierdzeniu, że pracownik ten faktycznie nie wywiązuje się ze swych obowiązków — zwolniła go z zajmowanego stanowiska.

Poza tym, w wyniku naszych interwencji:

Gdańskie Zakłady Futrzarskie otrzymają instalację elektryczną („Głos Wybrzeża” nr 211 z dnia 7. 8. 51 r.).

Osobliwy „sport“ Likwidujemy niestawne dziedzictwo kapitalistycznej Gdyni

Zapał młodzieży dla sportu jest rzeczą piękną i pożyteczną. Gdy jednak przybiera takie swoiste formy, jak np. w Stoczni Gdańskiej, wówczas pożytek z uprawiania sportu staje się wysoce wątpliwy.

Chodzi mianowicie o to, że zatrudnieni w stoczni uczniowie i praktykanci urządzają wyścigi szalupami, które dopiero co wyszły z remontu. W swym sportowym zapale nie dostrzegają przy tym, że szalupy brudzą się, wyciera się farba, a nawet powstają takie czy inne uszkodzenia.

Kierownictwo stoczni powinno wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Powinno więc albo wysłać się o łódzie wyścigowe dla młodych entuzjastów sportu wodnego, albo... zabronić dalszego praktykowania wyścigów na szalupach, naprawa których kosztuje sporo wysiłku i pieniędzy.

T. GRABEK

Nowy blok mieszkalny przy ulicy Miszewskiego we Wrzeszczu

Obok „Domu Książki“ przy ul. Miszewskiego rośnie szybko na górę budowany systemem potokowym dalszy wielki blok mieszkalny Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkanowej.

Bar mleczny bez mleka

Bar mleczny przy ul. Mickiewicza odwiedzany jest codziennie przez setki osób korzystających z jego usług. Zdarza się jednak często, że mleko przeznaczone dla baru przywożone jest zamiast rano dopiero około południa. Wzbu-
dza to uzasadnione niezadowolenie wśród oczekujących na śniadanie ludzi zmuszając do spożywania bułek na „sucho“.

Zważywszy, że bary mleczne mają za zadanie umożliwić światu pracy szybkie spożycie śniadania, pożądanym byłoby by tego rodzaju wypadki nie powtarzały się więcej.

Apel mieszkańców ulicy Bohaterów Stalingradu w Orłowie

Ulica Bohaterów Stalingradu (dawna Orłowska), ciągnąca się od dworca kolejowego w Orłowie, aż do samego morza, jest jedną z najpiękniejszych arterii ulicznych tej dzielnicy Gdyni.

Cicha i spokojna w okresie jesiennym i zimowym ulica ta latem jest miejscem codziennych spacerów miejscowej ludności i licznych wczasowiczów. Lecz piękne położenie ulicy, z barwnymi kwietnikami po obu stronach, przyciąga nie tylko spacerowiczów.

Oto równa, biegnąca lekkim półkolem, jezdnia asfaltowa w pewnych dniach, aż do późnych godzin wieczornych, szczególnie w niedzielę i święta jest miejscem wyścigów motocyklowych. W te dni od ryku silników drżą szyby w oknach domów. Ulica ta staje się również często torem wyścigowym dla samochodów, których kierowcy nie przestrzegają przepisów o szybkości jazdy.

Mieszkańcy domów położonych przy tej ulicy proszą Wydział Komunikacyjny MRN w Gdyni o

zwrócenie większej uwagi na urządzanie tam „konkursy“ szybkiej jazdy.

Wakacje zbliżają się ku końcowi

Dzieci górników powrócą z Wybrzeża do domu w pełni sił i radości

Poranne słońce zafrzało do okien domu kolonii TPD, budząc śpiochów — „kolonistów“. Dzieci szybko wyskoczyły z łóżek, spiesznie na plażę do kąpiel w morzu. Upływają już ostatnie dni kolonii — trzeba więc w pełni wykorzystać.

Dzieci górników śląskich, przebywające na kolonii w Oliwie pochochały morze, przywiązały się do niego.

„Bardzo nam tu wesoło“ — mówi zachowawczy Wiesław Godziec, — kapie się w morzu, zwiedzamy porty i stary Gdańsk. „I pracujemy“ — przerywa mu Heniek Gola — czupurny 6-cio klasista. Istotnie, ok. 120 chłopców, w wieku od 9 do 14 lat, pomagało w żniwach w PGR Owczarnia. Wszy-

scy wrócili z PGR jeszcze bardziej opaleni, tryskający zdrowiem. „Fajnie się pracowało“ — opowiadają teraz.

Apel poranny — rzecz codzienna, ale zawsze bardzo ważna dla chłopców. Na apelu ustalają przedzień wspólnie program całego dnia, na apelu śpią się pochwały i nagany.

„Baczność!“ — rozlega się wezwanie, Tadeusz Wagner przyjmuje mejdunki zespołowych.

Elektryków i monterów samochodowych poszukuje PKS Gdynia. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr, Węglowa 22. 1359/K

2 wysokokwalifikowanych monterów maszynowych na sprężarki amoniakalne, 2 wysokokwalifikowanych monterów na instalacje chłodnicze oraz jednego spawacza autogenicznego i jednego spawacza elektrycznego zaangażujecie pilnie na wyjazd do Kołobrzegu, Świnoujście i Helu Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy C.Z.R.M. w Gdyni, ul. Waszyngtona 34. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia w dziale personalnym III piętro, pokój 31. 1333/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową w Steglinie na nazwisko Wincetyna Iwaszkiewicz, zamieszkałego w Darnowie, pow. Kościan. G-862

ZGUBIONO kartę meldunkową w Steglinie na nazwisko Iwaszkiewicz Natalia, wystawioną w Poznaniu. G-861

SPRZEDAM motor 350 BMW Gościńca, Kolonia 12. P-859

ZGUBIONO zezwolenie na mieszkanie wydane przez MKK w Elblągu dla Wacława Olechnowicza. P-868

ZGUBIONO kartę meldunkową w Nowym Dworze Gdańskim, nazwisko Jaworski Jan. P-867

ZGUBIONO dwie legitymacje kolejowe dnia 13. VIII. na nazwisko Kaczkowski Czesław i Kaczkowska Stefania. Malbork. R-986

ZGUBIONO kartę meldunkową, Kuchnowska Helena, Gnieźdźno, pow. morski. G-863

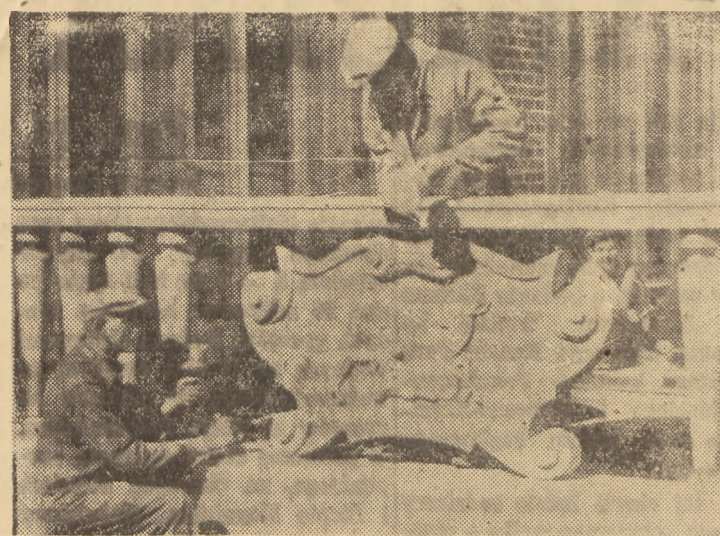
ZGUBIONO kartę rowerową, legitymację ZTC i przepustkę fabryczną na nazwisko Kowalewski Fr., Malbork. P-865

TRZYMIESIĘCZNE nowo-
czesne korespondencyjne
kursy księgowości, Łódź —
skrytka 163. 1237/K

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 1/2
pokojów, kuchnia, łazienka
centralna, komfort, Wrocław
koło Politechniki na 2
pokoje, kuchnia, łazienka
Sopot, Orłowo, Oliwa. Zgło-
szenia Sopot, Orłowo, Dział
Lotnisk. G-860

UCZEŃ młynarski potrzebny
natychmiast, początkujący
lub przyuczony, utrzymanie
na miejscu. Młyn
Królówlas, szejka kol. Mor-
ze. Nowy. Tow. P-864

Nowe przedszkole w Gdańsku



Wkrótce zostanie oddane do użytku nowe przedszkole na Starym Mieście w Gdańsku przy ul. Ogarniej. Na zdjęciu: sztukator Luigi Rossa przy obróbce balustrady na dziedzińcu przedszkola.

Jak zostałem pilotem?

Lotnictwem interesowałem się od najmłodszych lat. Często wieczorami, gdy ojciec wracał z pracy, siadałem obok niego, budując „samolot“ z dwóch szeczup drewna i opowiadałem mu o lotnictwie wszystko to, co stworzyła moja dziecięca wyobraźnia. Z biegiem czasu marzenie moje o lotnictwie przeobraziło się w silne postanowienie — będę pilotem. Gdy jednak mówiłem o tym ojcu, patrzył na mnie smutnym wzrokiem. Z biegiem lat zrozumiałem dopiero ten smutek ojca. W ustroju kapitalistycznym syn prostego kolejarza mógł tylko marzyć o lotnictwie.

Marzenia moje ziściły się dopiero w Polsce Ludowej.

Swą drogę do lotnictwa rozpocząłem zaraz po wyzwoleniu. Pierwszy krok skierowałem do modelarni LL, ponieważ do szymbietwa byłem jeszcze za młodym. Pracy w modelarni oddałem się z całym zapałem. Budując mo-

de uczyłem się na nich zasad latania, co mi się później bardzo przydało.

Dalszym etapem szkolenia stał się kurs spadochronowy. Teorię zdałem celująco, ale praktyka nie wypadła dla mnie pomyślnie. Pierwsze moje zetknięcie się z przestrzenią powietrzną, wywołało u mnie lęk. To też praktykę ukończyłem z wynikiem dobrym, zamiast wymaganego bardzo dobrzego i z adnotacją — słaba orientacja — powróciłem do domu.

Nie dałem jednak za wygraną. Różne ćwiczenia, jakie wykonywałem w domu, budziły śmiech i wesołość. Jednak nie były one daremne, przysłużyły się później mojemu szkoleniu.

Przyszła wreszcie kolej na szymbietwo. Tu niestety nastąpiła aż dwuletnia przerwa w moim szkoleniu lotniczym, wynikała z powodu zapadnięcia na zdrowiu. Komisja lekarska dwakroć uznawała mnie za niezdolnego do szkolenia lotniczego. Nie załamało mnie to jednak. Wszelkimi środkami starałem się o odzyskanie pełni sił, o powrót do zdrowia. Wreszcie stanąłem po raz trzeci przed komisją lekarską, która orzekła — zdolny.

Wówczas wyjechałem do szkoły szybowcowej w Strzebielinie, gdzie w serdecznej atmosferze koleżeńskiego kolektynu, pod opieką doświadczonych instruktorów, pozbyłem się lęku przestrzeni. Całą uwagę i wyrobioną ćwiczeniami orientację skupilem na wykonaniu lotów i dzięki temu uzyskiwałem dobre wyniki.

Po ukończeniu szkoły szybowcowej rozpocząłem loty w gdańskim aeroklubie Ligi Lotniczej. Następnym etapem był dwumiesięczny kurs pilotażu motorowego, który odbyłem w Centrum Wyszolenia Lotniczego Ligi Lotniczej. Tu

Czy knajpa na ul. Skotnickiej jest konieczna?

W Dolnym Gdańsku, przy ul. Grobla Angielska w pobliżu rzeki, odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek targi koni i bydła. Mieszkańcy tej ulicy skarżą się na to, że w dni targowe wywoływane są pijackie awantury, które są wynikiem „ubijania interesu“ przy wódecie w prywatnej knajpie. Poprzywiązane zaś na chodnikach i pozostawione bez opieki konie i tarysują ulicę.

Czy knajpa ta jest naprawdę konieczna na tej ulicy, w pobliżu zakładu pracy? Może na to da odpowiedź komisja do walki z alkoholizmem przy Prezydium MRN w Gdańsku.

R. GRABOWSKI

Kurs żeglarski na Nogacie

chowałnie taboru pływającego, świetlicę, warsztat szkutniczy i ośrodek szkoleniowy. Mimo, że fundusze na ten cel zostały przyznane przez Zarząd Główny LM, oddział malborski dotychczas nie otrzymał ich.

Oddział Ligi Morskiej w Malborku, liczący ponad 600 członków, nalegający do najliczniej zorganizowanych w województwie gdańskim. Oddział rozporządza dobrym taborem żeglarskim i wioślarskim, jak żeglówki, kajaki, baczki i krypy oraz dysponuje ośrodkiem pływackim na Nogacie.

Staraniem ob. ob. inż. Kwasińskiego i Stanisława Pultera w ośrodku tym zorganizowany został ostatnio kurs żeglarski, na który zgłosiło się 100 kandydatów i kandydatek, rekrutujących się z uczniów szkół malborskich i jurajskich SP.

Oddział LM w Malborku zabiegał o fundusze na remont baraków nad Nogatem, które w przyszłości służyć miały za biura, arze-

nie tylko nauczył się latać na maszynach motorowych, ale co najważniejsze, dzięki organizacji ZMP-owskiej, jeszcze głębiej zrozumiał sens mojego pięknego zawodu.

Obecnie pragnę wstąpić w szeregi lotnictwa wojskowego i stanąć razem z innymi lotnikami, takimi jak ja synami robotników i chłopów, na straży naszej niepodległości i pokojowego budownictwa narodu polskiego.

RYSZARD ŁUKOMSKI
pilot Aeroklubu Gdańskiego

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU —
godz. 19.30 — „Pałac w zauku“.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 19.30 — „Zwykła sprawa“.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE —
godz. 19.30 — „Moralność pani Dulskiej“.

Kina

WRZESZCZ
„Bajka“ — „Ślub kawalerski“, w
godz. 18, 18 i 20; w niedzielę od
godz. 14.
„ZMP-owiec“ — „Powrót Lassie“,
godz. 16, 18 i 20.
Nowy Port „Młynarz“ — „Pięć na-
stoletni kapitan“, godz. 16 i 20.
Oliwa — „Polonia“ — „Pustelnia Pa-
meńska“, część 1, godz. 16, 18 i 20.
SÓPOT
„Bałtyk“ — „Śluby z przeszłości“,
godz. 16, 18, 18 i 20.
„Polonia“ — „Ród na Sonnenbruc-
kow“, godz. 17, 19, i 20.
GDYŃIA
„Atlantyk“ — „Krwawa Vendetta“,
prod. francuskiej, godz. 16, 18, 18 i 20.
„Goplana“ — „Podróż Guliwera“,
film kolorowy, prod. w godz. 16,
18, 20, w niedzielę od godz. 14.
Warszawa — „Dziękuję ci za prze-
życie“, bajka ormiańska, godz. 19 i 20.
„Promień“ w Chyloni — „Świat się
śmieje“, godz. 18 i 20.
Neptun w Orłowie — „Skarb“, w
godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ
na środę 22 sierpnia 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy —
chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał
czeka. 5.05 — Wład. poranne. 5.10 —
Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert dla świa-
ta pracy. 5.55 — Komunikat PIHM dla
rybaków — lok. 6.00 — Program dnia.
6.05 — Muzyka z płyt. 6.15 — Muzy-
ka z płyt. 6.30 — Dziennik poranny.
6.45 — Polska pieśń masowa. 6.50 —
Gimnastyka. 7.00 — Muzyka. 7.55 —
Wiadomości poranne. 8.00 — Koncert
solistów. 8.30 — Audycja dla kolonii
i obozów letnich. 8.50 — Zapowiedź
programu lokalnego — lok. 8.53 —
Wiadomości Wybrzeża — lok. 11.40 —
Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 —
„Głos młodych“. 11.52 — Pol-
ska pieśń masowa. 11.57 — Sygnał
czasu. 12.04 — Dziennik południowy.
12.15 — Muzyka. 12.30 — Audycja dla
wsi. 12.45 — „Na swojską nutę“. 13.15 —
Komunikaty PIHM dla rybaków —
lok. 13.16 — Muzyka — płyty — lok.
13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzy-
ka dla wszystkich. 14.50 — Koncert.
15.30 — Audycja dla dzieci. 15.50 —
Wiadomości lokalne — lok. 15.50 —
Dziennik radio. O śpiewającej lodzi-
dziej! baśń kaszubska Ireny Piatkow-
skiej — lok. 16.40 — Koncert ludowo-
wiewielicowy. Świętlica Zw. Sam. Chłop-
skiej w Strzelnie — lok. 17.00 — Wi-
adomości popołudniowe. 17.05 — Pog-
danka sportowa. 17.15 — Skrzynka
ogólna. 17.30 — Koncert. 18.00 — Fe-
liceton. 18.15 — Codzienny przegląd wy-
darzeń — lok. 18.30 — Muzyka tanecz-
na — lok. 18.50 — Komunikaty PCK.
19.00 — Wschodnia Radiowa. 19.20 —
Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM dla
rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody.
20.00 — Dziennik wieczorny. 20.25 —
Wiadomości sportowe. 20.30 — Aud. o
książce Marli Majerowej pt. „Syrena“. 21.15 — Muzyka ludowa. 21.40 — Pol-
ska pieśń masowa. 21.45 — Wspomnie-
nia robotnicze. 22.00 — Muzyka i aktu-
alności. 22.30 — Muzyka z płyt. 23.00 —
Ostatnie wiadomości. 23.10 — Kon-
cert. 23.55 — Komunikat PIHM dla ry-
baków — lok. 23.59 — Hymn i koniec
audycji.

OBWIESZCZENIA

Politechnika Gdańska zawiadamia, że egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów Politechniki Gdańskiej rozpoczynają się w dniu 25 sierpnia 1951 r. o godz. 9 rano.

W dniu 24 sierpnia 1951 r. o godz. 15 odbędzie się zebranie informacyjne na poszczególnych wydziałach.

Politechnika Gdańska
1346/K

Państwowe 5-miesięczne Kursy Rachunkowości. Biuro Organizacji Rachunkowości, ekspozytura w Gdyni uruchamia z dniem 1 września br. w Gdyni i w Sopocie: Kursy podstawowe i kursy wyższe przemysłowe, handlowe (J.P.K. 1952 r.). Kursy odbędą się pod kontrolą Ministerstwa Finansów. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat ekspozytury, ul. Portowa 15, VI piętro, codziennie godz. 8.00—16.00 za wyjątkiem soboty.

KIEROWNICTWO KURSÓW
1342/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Starsi księgowi potrzebni. Zgłaszać się do kierownika Oddziału Personalnego Centrali Produktów Natowych — Biuro Wofewódzkie, Gdańsk. Długi Targ nr 30. 1355/K

Głównego księgowego, sekretarke ze znajomością maszynopisania, gońca i sprzątaczkę poszukuje Centrala Złomu, Zbiornica Nr 5 we Wrzeszczu, ul. Dekerta Nr 4a. Warunki do omówienia u E. Szlachetki, P. 860 nr 6. 1341/K

Samodzielnymi monterów samochodowych przyj-
mie Spółdzielnia Pracy „Samochód“ Gdynia, ul. Św. Wojciecha 14. 1323/K

